7370

REJESTR DOTYCZY:

GEBETHNER Jadwiga-Maria

ps. A.K. "Jadwiga"

s/c ..... i .....

z d. .....

* 5 sierp. 1891 w .....

kraj: POLSKA

+ nagle 2 maja 1968 w Londynie

kraj: U.K.

pochowany: South Ealing Cemetery

nr grobu: 33 J. DDNC

Nr rejestracyjny
216 / 68

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

A.K. - ppor.

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
* Dziennik Polski:	
8.5.68 - nekrolog /siostra w Kraju	18/8,9 i 31.V.68/
9.5.68 - nekrolog /Koło Żołnierzy A.K.	
31.5,68 - wspomnienie "Ostatnie pożegnanie Jadwigi Gebethner	
6.5.72 - stwierdziłem na nagrobku datę urodzenia i nr grobu	422
* Archiwum Studium Polski Podziemnej	4o7

Dotyczy..... GEBETHNER Jadwiga.....

Nr rej. 216/ 68

D.P.

8.5.1968

216

Ś.† P.

JADWIGA GEBETHNER

ppor. A. K., odznaczona Krzyżem Walecznych, zmarła nagle w Londynie 2 maja 1968. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 10 maja o godzinie 10 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz South Ealing.

Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SIOSTRA w Kraju
PRZYJACIELE w Londynie

5401

D.P.
9.5.1968

Ś. † P.

JADWIGA GEBETHNER

podporucznik A.K., odznaczona Krzyżem Walecznych w powstaniu warszawskim, długoletnia członkini Rady Koła Kobiet Żołnierzy, zmarła 2 maja 1968 w Londynie. Msza św. za Jej duszę będzie odprawiona w piątek 10 maja o godz. 10 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu South Ealing. Zacną koleżankę i dzielnego żołnierza żegnają z głębokim żalem

KOŁO ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
KOŁO KOBIET b. ŻOŁNIERZY P.S.Z.

5403

D.P.
31.5.
1968

Ostatnie pożegnanie Jadwigi Gebethner

W ub. miesiącu zmarła w Londynie Jadwiga Gebethner, w latach okupacji żołnierz Polski Podziemnej. Na cmentarzu South Ealing pożegnała ją pani Halina Czarnocka, kapitan A.K. Pani Czarnocka powiedziała m.inn.:

Z wielkim żalem żegnamy Koleżankę z prac konspiracyjnych i walk powstańczych — Człowieka o wielkich wartościach.

Jadwiga Gebethner od początku prac wojskowych w Kraju pod kolejnymi dwiema okupacjami stanęła w szeregach walczących. Od początku była w dywersji, najpierw w Tajnej Organizacji Wojskowej, podporządkowanej Armii Krajowej, później — w Kedywie A.K. — w dowództwie, w jego łączności.

W Powstaniu Warszawskim początkowo jest w walkach na Starówce — pełni służbę łączności w zgrupowaniu „Radosława"; od połowy sierpnia 1944 roku pełni służbę w Szefostwie Sanitarnym Grupy Północ. Tu przed upadkiem Starówki zostaje odznaczona Krzyżem Walecznych. Jedna z ostatnich przedostaje się kanałami do Śródmieścia. We wrześniu zostaje mianowana podporucznikiem.

Po zakończeniu walk idzie do niewoli. Przebywa w obozach Gross Lübars — jeszcze jako chora, po ciężkim zapaleniu płuc, później w Molsdorf — jest już komendantką sali. Uwolniona w Blankenheim przez wojska amerykańskie, pełni w obozach Burg i Darmstadt funkcje kwatermistrzowskie.

Wiosną 1946 roku powołana do podkomisji weryfikacyjnej Kobiet — Żołnierzy A.K. w Niemczech, czynna jest tam do zakończenia prac, tj. do wiosny 1947. Po przybyciu wraz z 11 batalionem P.W.S.K. do Anglii kończy swą 8½-letnią służbę wojskową w Foxley— na funkcji oficera personalnego grupy żołnierzy PWSK przechodzących do PKPR. Po demobilizacji przybywa do Londynu wiosną 1949 r.

Zdrowie miała już od lat nadszarpnięte. Mimo to uczestniczy w pracach społecznych: od czasów Foxley była członkiem Koła A.K., a od początku powołania do życia Koła Kobiet Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych była we władzach tego Koła, w zarządzie, a najdłużej w Radzie, w wielu kadencjach.

Jadwiga Gebethner była czynnikiem łączenia i jednania. Umiała zrozumieć drugiego człowieka. Znamienne było to ze ilekroć na swej drodze spotkała nowych ludzi — następstwem tej nowej znajomości była jej z nimi przyjaźń. I tych wiernych przyjaźni miała w swym życiu wiele: i w życiu przedwojennym, i w A.K. i tu w Londynie. Najbliżsi jej przyjaciele i szerokie grono koleżanek z A.K. i PWSK odczują jej odejście jako brak nie do zastąpienia. Osierociła siostrę, która mieszka w Polsce.

Składamy Cię, Jadwigo — zakończyła pani Czarnocka swoje przemówienie — do grobu, w którym przed niespełna dziesięciu laty spoczywała trumna bliskiej Ci osoby — ś. p. mjr. Wandy Gertz. Trumna jej przewieziona została do Polski. Niech Ci ta obca ziemia lekka będzie i... niech się Polska przyśni Tobie. Na twoją trumnę sypię ziemie Starówki.